



TABOR

Gazetka niedzielna parafii Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

3 listopada 2013 r.

XXXI niedziela zwykła

nr 44/2013 (102)

ŚLADAMI MISTRZA Z NAZARETU

rozważania nad Ewangelią niedzielną

«Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło».

Łk 19,9-10

Listopad, z racji m.in. Uroczystości Wszystkich Świętych oraz wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych, wymusza niejako refleksję nad naszym przemianami, nad celowością naszego życia oraz nieuniknionym faktem ludzkiej śmierci. Tego typu myślenie towarzyszyło człowiekowi od zarania jego dziejów. Zastanawiali się nad tym również biblijni twórcy w kontekście wyznawanej przez siebie wiary w Boga Stworzyciela, który opiekuje się całym światem.

„Dzień Pański”, chwila przyjścia Syna Bożego na końcu czasów, był bardzo wyczekiwany przez pierwszych chrześcijan. Niektórzy z nich nawet przestali normalnie funkcjonować, sądząc, że żyją w czasach ostatecznych. Nie dziwny się więc, że św. Paweł Apostoł nieco studzi te eschatologiczne nastroje, pisząc w Drugim Liście do Tesaloniczan, by w swoim oczekiwaniu „nie dali się zbyt łatwo zachwiać”, „ani zastraszyć bądź przez ducha, bądź przez mo-

wę, bądź przez list rzekomo od nas pochodzący, jakoby już nastawał dzień Pański”. Tak naprawdę nie wiemy, kiedy on nadejdzie.

Tymczasem, w oczekiwaniu na Paruzję Chrystusa, czyli jego powtórne przyjście, starajmy się jak najlepiej żyć. Porządkujmy swoje życie, odnajdujmy jego sens, cieszymy się nim i zmieniamy swoje złe postępowanie na takie, które nie rani innych. Doskonałym przykładem takiego stylu życia jest ewangeliczny poborca podatkowy Zacheusz, w którego „domu” już „dziś” Chrystus Pan chce „się zatrzymać”. Podobnie Zbawiciel pragnie zagościć i u nas. Dzieje się to przecież podczas każdej Eucharystii, szczególnie tej niedzielnej. Wtedy, podobnie jak u owego celnika, „zbawienie” stanie się naszym „udziałem”. My zaś nigdy nie stoimy na straconej pozycji, bo – jak zapewnia nas św. Łukasz Ewangelista – „Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło”. Pozwólmy zatem, by Bóg nas odnalazł. Pozwólmy Mu działać w naszym życiu, by kiedyś złączyć się z tymi, którzy poprzedzili nas w pielgrzymowaniu do Nieba. Tam oczekuje na nas chwalebny Pan i ci, którzy złożyli w Nim swoją nadzieję na niebiańską wieczność.

Rok Wiary

Dobiega już końca Rok Wiary, a wraz z nim kończymy cykl katechez poświęconych „Credo”, czyli naszemu wyznaniu wiary. Dziś prezentujemy ostatnią już katechezę, poświęconą rzeczom ostatecznym. Doskonale współgra to z czasem oktawy Uroczystości Wszystkich Świętych, którą obecnie przeżywamy...

Katecheza 12

Wierzę w... ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen.

PO DRUGIEJ STRONIE

Co nas czeka po śmierci? Czy w ogóle coś nas czeka? Te pytania nurtują ludzi od zawsze. Odpowiedzi dotyczące „dalekiej” przyszłości rozstrzygają o tym, czym właściwie jest życie: bezsensownym dryfowaniem donikąd albo wędrówką do ojczyzny.

ZMARTWYCHWSTANIEMY!

Podstawą naszej nadziei na życie po śmierci jest zmartwychwstanie Chrystusa. To jest absolutny fundament, na którym wznosi się cała konstrukcja chrześcijańskiej eschatologii. Kiedy słyszymy o życiu pozagrobowym, myślimy raczej o nieśmiertelności duszy niż o zmartwychwstaniu. To przestawienie akcentów zostało niestety utrwalone w świadomości wierzących. Owszem, zdanie: „dusza ludzka jest nieśmiertelna” należy do prawd wiary. Trzeba jednak cały czas pamiętać, że nieśmiertelność nie jest czymś „naturalnym”, czymś, co człowiek ma jakby sam z siebie. Życie bez końca zawdzięczamy całkowicie i wyłącznie Bogu, który zna człowieka, kocha go i nie chce, aby zginął. Stwórcy nie chodzi wyłącznie o ludzką duszę, ale o ocalenie całego człowieka. Przez śmierć dusza zostaje wprawdzie oddzielona od ciała, połączy się jednak z nim na nowo, i to już na zawsze, w dniu zmartwychwstania umarłych. „Jak Chrystus zmartwychwstał i żyje na zawsze, tak wszyscy zmartwychwstaniemy w dniu ostatecznym” (KKK 1016). Biblia powtarza tę Bożą obietnicę wielokrotnie. Przytoczmy jedno z charakterystycznych zdań św. Pawła: „Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie” (Rz 6,5).

CZY JA TEŻ UMRĘ?

Śmierć jest kresem ziemskiego życia. Na ogół wydaje się nam, że dotyczy innych, nie nas samych. A jednak śmierć jest obecna pośrodku ludzkiego życia przez swoich „posłańców”: krew w moczu, ukłucie w piersi, wysokie ciśnienie, chwile ciemności i niepowodzeń itd. Pamięć o śmiertelności pełni rolę mobilizującą. Ziemskie życie ma swój kres, a więc każda chwila jest cenna. Są sprawy, których nie można odkładać, które mają charakter nieodwołalny i nieodwracalny. Wiara mówi, że śmierć nie jest

pomysłem Boga, ale jest konsekwencją grzechu. Jest więc czymś złym. Śmierć została jednak definitywnie przemieniona przez Chrystusa, dlatego że On sam jako Bóg i człowiek jej doświadczył, przyjął ją z miłości do nas. „Posłuszeństwo Jezusa przemieniło przekleństwo śmierci w błogosławieństwo” (KKK 1009).

Odtąd z krzyża Chrystusa bije światło na godzinę mojej śmierci. Krzyż mówi: człowieku, nie jesteś sam w mrocznej chwili swojej śmierci, jest z Tobą Chrystus. Jeśli tylko nie odtrącisz Go od siebie, On Cię bezpiecznie przeprowadzi na drugą stronę! Chrześcijańską wizję śmierci trafnie wyraża liturgia: „Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie” (Mszał Rzymski). Chrześcijańska tradycja zaprasza do modlitwy o dobrą godzinę śmierci. W każdym „Zdrowaś” prosimy Maryję, by modliła się za nami w godzinie naszej śmierci.



NIEBO, CZYŚCIEC, PIEKŁO

O Sądzie Ostatecznym była już mowa katechezie 8 – „Przyjdzie sędzić żywych i umarłych”. W tym miejscu zwróćmy uwagę na rozróżnienie między tzw. sądem szczegółowym i Sądem Ostatecznym. Ten pierwszy ma miejsce zaraz po śmierci. Życie człowieka zostaje w momencie śmierci odniesione do Chrystusa. Człowiek widzi siebie w całej prawdzie. Jest to w pewnym sensie samosąd. Wieczny los jest bowiem owocem życia, które człowiek prowadził. Czekają nas albo czyściec, albo niebo, albo piekło. Sąd Ostateczny będzie miał miejsce w dniu powtórnego przyjścia Jezusa, po zmartwychwstaniu umarłych. Będzie on potwierdzeniem i ujawnieniem wobec wszystkich ludzi prawdy o każdym z nas: o dobru i złu, o wszystkich konsekwencjach naszych wyborów, o naszym wiecznym losie.

Przyjrzyjmy się teraz trzem możliwym stanom człowieka po śmierci. Niebo, piekło, czyściec wyobrażamy sobie na ogół jako miejsca. Wtedy zwykle ponosi nas fantazja. Sedno leży w tym, co się dzieje z relacjami (więzami) człowieka z Bogiem i z innymi. Spróbujmy po kolei.

■ Czym jest NIEBO? Spotkaniem z Bogiem (Ojcem, Synem i Duchem Świętym) oraz ze wspólnotą zbawionych. Biblia mówiąc o niebie, posługuje się różnymi obrazami – symbolami szczęścia. Nie da się tych metafor przetłumaczyć. Możemy ich tylko wiernie strzec, broniąc przed rozplynięciem się w języku pojęć pozbawionych tajemnicy. Biblia porównuje niebo np. do uczyty weselnej przygotowanej przez Boga: najlepsze wina, najlepsze mięsa, zaspokojony głód. Szczęście płynące z miłości, z bycia razem i dla siebie nawzajem, ze spotkania z bliskimi po wielu latach rozłąki. Ojcowie Kościoła snuli obraz barwnego korowodu zbawionych, któremu przewodzi Wodzirej – Chrystus. Niektórzy zachęcają, by z dobrych chwil przeżytych na ziemi budować obraz szczęśliwej wieczności. „Musi tam być jak tutaj, tyle że pozbędę się tępych zmysłów i ociężałych kości. Zmieniony w samo patrzywanie, będę dalej pochłaniał proporcje ludzkiego ciała, kolor irysów, paryską ulicę w czerwcu o świcie, całą niepojętą, niepojętą mnogość widzialnych rzeczy” (Cz. Miłosz). Niebo oznacza życie spełnione, gęste, bezpieczne, trwałe. Takie, któremu nuda nie grozi. Trzeba jednak zachować pewną powściągliwość. Nasze pomysły na szczęście bywają złudne, a niektóre nawet grzeszne. Ile razy przekonywaliśmy się o tym, że to, co miało dać nam szczęście, było iluzją, oszustwem lub przelotną emocją. Może więc lepiej po prostu zaufać Bogu. On wie lepiej od nas, co dla nas najlepsze. Są rzeczy, o których się nie śniło filozofom. Nam także nie.

■ Czym jest CZYŚCIEC? To stan przygotowujący na niebo – stan duchowy, a nie jakieś miejsce w zaświatach. To proces uzdrowienia ludzkiego serca, uzdolnienia go do przeżywania nieba. Istotne są tutaj dwie prawdy. Po pierwsze oczyszczenie człowieka jest dziełem Bożego miłosierdzia. Człowiek

w Bożym świetle uświadamia sobie, że nie jest jeszcze gotowy na niebo i dlatego potrzebuje kuracji. Człowiek w czyścju przypomina chorego, który wie, że będzie zdrowy, ale musi jeszcze przejść bolesny zabieg. Cierpienia czyścicowe porównywane są do ognia. Ten ogień to miłość Boga, to żar Boskiego Serca tęskniącego za człowiekiem. Ten płomień wypala resztki starego człowieka, aż dusza zapłonie piękną, pełną miłością. Druga prawda dotycząca czyścica mówi o solidarności pomiędzy żyjącymi i umarłymi. Modlitwa żyjących pomaga duszom czyścicowym w dochodzeniu do pełnej świętości. Kościół to głosi i praktykuje, ofiarowując Msze św. i modlitwy osobiste. To jasne, że Boża miłość jest tutaj decydująca. Bóg pozwala jednak, aby człowiek swoimi uczynkami i modlitwami przyczyniał się do zbawienia innych. Ewangelia wzywa przecież do miłości, która nie ustaje w chwili śmierci.

■ Czym jest PIEKŁO? Jest stanem wiecznego oddzielenia od Boga. Ewangelia przestrzega przed możliwością ostatecznego samowykluczenia człowieka z jedności z Bogiem i świętymi. Bóg nie może zmusić do miłości. Dar wspólnoty z Bogiem można przyjąć tylko w wolności. Taka jest natura tego daru. Słowa o piekle wypowiedane przez Jezusa są przede wszystkim ostrzeżeniem, by nie lekceważyć danego nam czasu. Są wezwaniem do nawrócenia i odpowiedzialności. Każdy ludzki wybór między dobrem i złem przynosi określone konsekwencje – czyni człowieka lepszym lub gorszym, prowadzi w stronę nieba lub piekła. Kościół nie ogłosił nikogo potępionym. To znak, że nie wolno myśleć o innych jako o wtrąconych do piekła. Wolno i trzeba przed nim ostrzegać, zaczynając zawsze od siebie. Kościół błaga o miłosierdzie Boga, który nie chce „niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia” (2P 3,9). Fatimska modlitwa jest bardzo wymowna: „Jezu, odpuść nam nasze grzechy, broń od ognia piekielnego, zaprowadź do nieba wszystkie dusze i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia!”

Ogłoszenia duszpasterskie

1. W tym tygodniu patronują nam:

- w poniedziałek – św. Karol Boromeusz (1538-1584), biskup, znakomity teolog i wielki reformator Kościoła; jest to dzień imienin papieża Jana Pawła II;
- 2. w sobotę – będziemy świętować rocznicę poświęcenia Bazyliki Laterańskiej.
- 3. Do 8 listopada duszom w czyścju możemy ofiarować dar odpustu zupełnego za pobożne nawiedzenie cmentarza i zmówienie modlitwy w ich intencji, spełniwszy pozostałe zwykle warunki odpustu, to znaczy: stan łaski uświęcającej, przyjęcie Komunii Świętej, odmówienie modlitwy w intencjach wyznaczonych przez papieża i wyzbycie się przy-

wiązania do najmniejszego nawet grzechu. Codziennie modlimy się też za zmarłych w czasie Mszy św. oktawalnej o godz. 17⁰⁰, na którą zapraszamy.

4. W środę po wieczornej Mszy św. spotkanie Kręgu Biblijnego.

5. W tym tygodniu przypada

- pierwszy czwartek miesiąca – będziemy modlić się o nowe powołania do kapłaństwa i zakonu. Msza św. w Cementowni o godz. 15⁰⁰.

6. Zgodnie z decyzją Episkopatu Polski w następną niedzielę 10 listopada br. przeżywać będziemy Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym i na ten cel będą zbierane ofiary do puszek.

4 listopada – poniedziałek

- 7⁰⁰ 1) + Kazimierz Lipka – w 13. r. śmierci.
2) + Danuta Lasak – od męża i syna z żoną.

17⁰⁰ Msza oktawalna za zmarłych.

5 listopada – wtorek

- 7⁰⁰ 1) + Aleksandra Meszek – od Elżbiety i Małgorzaty Zakrzewskich z rodzicami.
2) + Ryszard Kudela – od syna Krystiana.

17⁰⁰ Msza oktawalna za zmarłych.

6 listopada – środa

- 7⁰⁰ 1) + Ryszard Kudela – od siostry Elżbiety z mężem.
2) + Zofia Antonik – od syna Janusza z żoną Anną i córkami z zięciem.

17⁰⁰ Msza oktawalna za zmarłych.

7 listopada – czwartek

- 7⁰⁰ 1) + Ryszard Kudela – od chrześnicy Eweliny z mężem.
2) + Zofia Antonik – od Leokadii Grzebieluch.

17⁰⁰ Msza oktawalna za zmarłych.

8 listopada – piątek

- 7⁰⁰ 1) + Genowefa Nicia – w 6. r. śmierci – od rodziny.
2) + Zofia Antonik – od sąsiadów Bilników.

17⁰⁰ Msza oktawalna za zmarłych.

9 listopada – sobota

- 7⁰⁰ 1) + Józef, Aniela, Bolesław, Grzegorz Kołodziej.
2) + Zdzisław Słomiński – od syna z rodziną.

17⁰⁰ Za zmarłych z III Zakonu św. Franciszka.

10 listopada – niedziela

7⁰⁰ + Elżbieta i Kazimierz Nowak – od Teresy z rodziną.

9⁰⁰ + Marianna i Mieczysław Kleszczyńscy.

10³⁰ O Boże błogosławieństwo dla Adrianny Jaworek w 18. r. urodzin.

12⁰⁰ O Boże błogosławieństwo i wszelkie potrzebne łaski dla Aleksandry Jagła w 18. r. urodzin.

17⁰⁰ + Adam Pilarczyk – w 7. r. śmierci.

Stopka redakcyjna

Adres:

Rzymskokatolicka Parafia Przemienienia Pańskiego
ul. Kościuszki 33
42-440 Ogrodzieniec
tel. 699-189-130
e-mail: tabor.ogrodzieniec@op.pl
www.parafia.ogrodzieniec.pl

Redakcja gazetki:

Ksiądz Jacek Furtak, Proboszcz
Ksiądz Mariusz Olejnik
Ksiądz Michał Kocjan (redaktor odpowiedzialny)